





# Wiadomości z Polski

## Braz z pomników cesarzy niemieckich na Finicyjy Obrony Narodowej.

Mysłowice. — Z inicjatywy Polskiego Związku Pracodawców Przemysłowych, Biurowych i Handlowych przy magistracie m. Mysłowic, burmistrz dr. Michałowski na najbliższe posiedzenie magistratu projektował o przekazanie na rzecz F. O. N. 1700 kw. czyste-go gruntu, jaki znajduje się w posia-

danu m. Mysłowice z pomników ce-sarza Wilhelma I i Fryderyka III. Mysłowice dają tym sposobem godną odpowiedź na próby rewiny-dykacji niemieckich, odpowiadając miastu polskiemu, które kiedyś sta-rano się zmienić w miasto wierno-poddające Hohenzollernom.

## Co opowiadają dezertjerzy niemieccy.

W ostatnim czasie na kilku punk-tach granicy polsko - niemieckiej zbiegli do Polski dezertjerzy z wojska niemieckiego. M. in. w dniach ostatniego przybyło do Rybnika 2 takich dezertjerów: jeden lotnik i żołnierz z oddziału pancernych. Jak donosi „Gazeta Rybnicka” dezertjerzy opowiadają, że w wojsku niemieckim cierpią głód. Są bar-dzo nieludsko traktowani przez przełożonych. Ogólny nastrój w ar-mii niemieckiej jest fatalny. Demor-alizacja robi stałe postępy. W sta-łej armii napotkano mozaikę stale od-mowy posłuszeństwa. Wodzowie nie mają zbyt wielkiego zaufania

## Dwa śmigłowe torpedowce dla polskiej floty wojennej będzie stocznia angielska.

Dla Marynarki Wojennej rozpoczęto budowę w jednej ze stoczni angielskich dwóch śmigłowych torpedow-ców zamówił Fundusz Obrony Mor-skiej. Śmigłowce będą wybudowane z sum złożonych na FOM przez społe-czeństwo, podobnie jak okręt podwod-ny „Orzeł”. Po zapłaconiu należności za „Orla”, FOM rozporządza obecnie o-kolo 4 milionów złotych.

## 12 kilometrów zasypanych z których 10 uratowano.

Katowice. — Wydarzyła się kata-strafa górnicza na kopalni „Wujek” w Brynowie obok Katowic. Na skutek silnego wstrząsu zawalił się chodnik głębokości 540 m., przy czym 12 górn-ów zasypanych zostały zwałami węgla. Podjęto natychmiast akcje ratunko-wą w wyniku której udało się uratow-ać 10 górników.

## Gen. Berbecki dziękuje dziennikarom.

Główny komisarz polityki obrony przeciwlotniczej, gen. broni Berbecki przesłał na ręce zarządu Zw. Dziennikarzy R. P. serdeczne podziękowanie za patriotyczne stanowisko dziennikarzy w sprawie prac propagandowych na rzecz polityki.

## WIADOMOŚCI KRÓTKIE Z CAŁEJ POLSKI

- ★ Warszawa. — W pierwszej dekadzie maja zapłacono w Banku Polskim podziękowanie w kwotę 13,5 mil. zł. za wydatki na sprzęt i zaplecze przyznany i dewiz 2000 o 0,9 mln. zł. (do 13,6 mln. zł.)
- ★ Łódź. — W pańcu B. Maja odbyła się uroczystość przekazania przez dżiataż szkół powszechnych 100000 ufunoowego prze-niku szkolnego „Orzeł” armii polskiej.
- ★ Grudziądz. — W Górnej Grupie zatrudnieni w gospodarstwie Zakładu Mięsnego Lena Kozłowski i Tawel turek wyszły na czas przebieg choroby na staw. Kiedy zmieśli się na środku stawu rozpo-czyły się zwałami lodu, a turek i Kozłowski wrodoła się i objął lekkożylni młodzieży wpadli do wody i utonęli.
- ★ Tarnobrzeg Góry. — Na torze kolejowym pod Miasteczkiem znalaziono przejeżdżającego przez pocąg 30-letniego Polwara Matasa. Nie wiadomo, czy zachodzi tu nie-szczęśliwy wypadek, czy samobójstwo.
- ★ Przemyskań. — W czasie 100 dni na Udziałach w Przeszłości Ławicki i Kozłowski, zabił noszącego teczka Wojciecha Białego i Franko obręzi, An-drzej, o czym pisał.
- ★ Śniatki. — Pożar strawił w nocy za-grodę Michała Ostajki w Poloceniu pow. Śniatki. Od plonących budynków Ostajki czuła ogień przenosił się na sąsiednie zabudowa 6 gospodarstw. Ogniem zniszczono 6 domów mieszkalnych, 5 stodoł i 3 obory.
- ★ Kolomyja. — 19-letnia pannażka Mak-ymowa z Budowa Nowosiedzi pow. Kozów Huc. pasaż było na bezczynie Czer-ny nos, sądowała przepiękną kreację na drugi dzień. W polocie drugi dzień prze-ważał parę głębokiej w tym miejscu wody utonęła.
- ★ Lwów. — Na 23 okręgów w powiecie czwartkowskim przeprowadzono wybory w 23 okręgach, gdzie wyłoniono razem 60 radnych. Z tej liczby przypadła na Polaków 59 rad-nych na Ukrainców 34, na Rusinów 26 rad-nych z 13 Niemiec.

# Sześć razy książęta pruscy składali hołd wiernopoddancy królom polskim.

Braz. Gdyby się tak spotkali właśnie, Powiedzy, dzisiaj przed godziną, Frydryk się uśmiechnie krwawie, Wilhelm odpowie smutną mimą...

Frydryk tylko głowa kiwa, A Wilhelma róg swe rozkładł. — Czytałeś? pierwszy się odzywa. — Czytałem — drugi odpowiada...

Umilkł w smutku i niesmaku, Az tak pierwszemu szepnął drugi: — Czyś sądził, że my dla Polaków Będziemy kiedyś mnie zasługi?

— Na samą myśl mnie złościł pas Ze wszystkich już obława stron, Ze po to nas przelano w braz, By potem przelać braz na FON. Karp.

„Ja Albert, margrabia brandenburski, a także w Prusach szerszeński, pomezańskie, kaszubskie, słowiańskie, książę burgundii neyberberski i pan Rogli, słońbie i przysięgam Bogu Wszechmogącemu, że od tej chwili na wieczne czasy będę wiernym, uległym, hołdownym i posłusznym ze wszystkich swymi poddanyimi i podwójnymi i socjelnymi Należnie Miłosciwemu Panu Zygmuntovi, królowi polskiemu i jego potomkom, oraz całej Koronie Polskiej w tem sposób, w jaki na-leży się i przysłał książęciu lennemu, mi-łosciwemu i szlachetnemu wódzowi i straż-wozowi, jak jest rozporządzo, Tak mi Bóg dopomoże i święta Ewangielia!”

1590. Książę Albert złożył 12 grudnia 1550 r. w Krakowie hołd następcy Zygmunta, — Zygmuntovi Augustowi — „przez swoje”.

W uroczystości holończej, odbyte-j według obowiązującego w takim wypadku ceremoniału, brałi jeszcze u-dział: książę lignicki Frydryk III, książę cieszyński Wacław Adam oraz pólko Joachima II, margrabia elektro-ra brandenburskiego — Gotfryd de Kontz.

1569. Następca księcia Alberta, książę Al-bert II, Frydryk (Obrębci Fryderyk), złożył hołd Zygmuntovi Augu-stowi w Lublinie 19 lipca 1569 r. Wed-ług „Kroniki Samorządnej Europejskiej” książę Frydryk Oboleski (Ole-trych) nasamprzód... — układowi i sowałowi serwo wierności oświadczył, że przyjął, poddaństwo i posłuszeństwo swoje J. K. M. ofiarował i oświadczył”. Z kolei książę złożył następującą rotę przysięgi: „Ja Obrębci Frydryk, margrabia brandenburski, w Prusach, szerszeński, pomor-

W chwili, gdy w Niemczech „historycy” hilerowscy fałszują prawdę hi-storyczną o dawnych stosunkach pol-skich, przysięgi godzi się przypomnieć hołd, jakie książęta pruscy musieli składać królom polskim.

Pierwszy hołd pruski (połączony z aktem nadania lenna) odbył się w Kra-kowie w dniu 10. 4. 1525 roku; złożył go przed królem Zygmuntem I książę Albert Hohenzollern z tej samej dynastji, z której pochodzi Wilhelm II, wy-powiadając na klęczkach następującą rotę przysięgi:

„Ja Albert, margrabia brandenburski, a także w Prusach szerszeński, pomezańskie, kaszubskie, słowiańskie, książę burgundii neyberberski i pan Rogli, słońbie i przysięgam Bogu Wszechmogącemu, że od tej chwili na wieczne czasy będę wiernym, uległym, hołdownym i posłusznym ze wszystkich swymi poddanyimi i podwójnymi i socjelnymi Należnie Miłosciwemu Panu Zygmuntovi, królowi polskiemu i jego potomkom, oraz całej Koronie Polskiej w tem sposób, w jaki na-leży się i przysłał książęciu lennemu, mi-łosciwemu i szlachetnemu wódzowi i straż-wozowi, jak jest rozporządzo, Tak mi Bóg dopomoże i święta Ewangielia!”

1590. Książę Albert złożył 12 grudnia 1550 r. w Krakowie hołd następcy Zygmunta, — Zygmuntovi Augustowi — „przez swoje”.

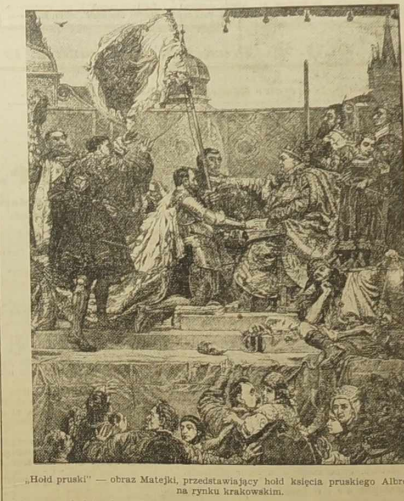
W uroczystości holończej, odbyte-j według obowiązującego w takim wypadku ceremoniału, brałi jeszcze u-dział: książę lignicki Frydryk III, książę cieszyński Wacław Adam oraz pólko Joachima II, margrabia elektro-ra brandenburskiego — Gotfryd de Kontz.

1569. Następca księcia Alberta, książę Al-bert II, Frydryk (Obrębci Fryderyk), złożył hołd Zygmuntovi Augu-stowi w Lublinie 19 lipca 1569 r. Wed-ług „Kroniki Samorządnej Europejskiej” książę Frydryk Oboleski (Ole-trych) nasamprzód... — układowi i sowałowi serwo wierności oświadczył, że przyjął, poddaństwo i posłuszeństwo swoje J. K. M. ofiarował i oświadczył”. Z kolei książę złożył następującą rotę przysięgi: „Ja Obrębci Frydryk, margrabia brandenburski, w Prusach, szerszeński, pomor-

Wyszyego majestatu, i dziedziców i następcy Korony Polskiej dobro czyniącej, szkodli i niebezpiecznego obmyślając i szkodliwie czyniąc, co do wierności poddań-cu i hołdownika należy, czy i powiniem być, Tak mi Panie Bóg dopomoże i święta Ewangielia!”

1578. Następnym akcie hołdu zanotowano 26

lutego 1578 r. w Warszawie na Kra-kowskiem Przedmieściu przed kościołem św. Kaz. Bernardynów, królowi Ste-fanowi Batoremu złożył hołd — w za-stępstwie chorego (obłąkanego) Alberta Frydryka — jego stryj, margrabia Anapachia Jerzy Frydryk, ustanow-iony przez króla opiekunem i żądca, przy Alberte Fryderyku.



„Hołd pruski” — obraz Matejki, przedstawiający hołd księcia pruskiego Alberta II na rynku krakowskim. 1611.

Z chwilą, gdy stało się jasne, że obłą-kaną książę Albert Frydryk nie wróci do pełni sił umysłowych, Sejm Polski, w r. 1611, postanowił oddać władzę nad księstwem pruskim w ręce Jana Zygmunta, margrabi i elektora brandenburskiego, z zastrzeżeniem „pa-nowania najwyższego” i praw własności Grossego Kurfurstu. Jan Zygmun-t wykonał obowiązek akt hołdu przed kró-lem Zygmuntem III, w Warszawie w dniu 16. 11. 1611 r.

1641. Za panowania króla Władysława IV, złożył hołd książę Frydryk Wilhelm w dniu 7. 10. 1641 r. w Warszawie. Wed-ług „Pamiętników” ks. A. Radziwiła akt hołdu przedstawia się, jak nastę-puje: „Elektor dwa razy królowi złożył re-terencyjny, przywidywał się do tronu, na-kończając dosię drugo, po kaciece ceremonial-ny obywatel; któremu kanclerz królowy odpowiedział. Potem na Ewangelię przyniesi-ły wykona, która mu czytał kanclerz. Po które-znowu królowi dokołażył za konferowane do-brodziejstwo. Po istnieniużym dano go do podzieli i na krzesła podie siebie posad-ził”.

Nowy książę Prus, Frydryk Wil-helm, nanawny Wielkim Elektorem, i Grosse Kurfurstem stał się z-czem założycielem Królestwa Pruskiego. Na mocy traktatu westfalskiego 1648 r. przylączył do Prus części wschodnie-go Pomorza. Podczas najazdu Szwed-ów na Polskę (1655 — 1660) połączył się z Karolem X, a za odstąpienie od-miżwiaku otrzymał od króla polskiego, Jana Kazimierza, traktatem wlewa-wskim z r. 1657 uzwolnienie od składania hołdów. Cesarz niemiecki Leo-pold I, za wywłaszczenie swa znaczne usługi podniósł księstwo Pruskie do go-dności królestwa. Syn Wielkiego Elektro-ra przybrał 18. 1. 1701 r. w Króle-wcu tytuł króla, pod imieniem Frydery-ka I.



Pulknikow Linbergh w lotnictwie wojskowym.

Znany pilot amerykański, który pierwszy prze-jechał Atlantyk (z lewej), został powołany do służby amerykańskiego lotnictwa wojen-kowego. Na zdjęciu między pilotem w mundurze pilownika obok swego starszego mechanika.

## Spadek bezrobocia w Polsce.

1 maja było w całej Polsce już tylko 300.305 bezrobotnych wobec z górą 460 tysięcy przed dwoma tygodniami. 1 maja r. ilość zarejestrowanych bez-robotnych wyniosła 393.291.

## Jerzy VI. pierwszy królom angielskim w Kanadzie.

Wydać się może dziwnym fakt, iż król Jerzy VI. jest pierwszym

monarchą brytyjskim, który odwie-ził Dominium Kanady. Królowa Wiktorja miała się udać do Kanady po wojnie Krymskiej, w której obok wojsk angielskich brał też udział pułk wyekwiowany przez

choroby monarchy. Król Jerzy VI. nie mógł asystować obywateli pod-czas uroczystości jubileuszowych 300-lecia w Quebecu.

Okoliczności powyższe wydat-niają tym mocniej doniosłość wizyty obecnej angielskiej pary kró-lewskiej na terenie olbrzymiego Dominium zamorskiego. Wizyta królowa w Kanadzie przeciągnie się wobec rozległego programu, do 15 czerwca. W ciągu 8-ciu tygodni pobytu na ziemiach Dominium i U. S. A. para królewska przejedzie w pocigu i aucie ok. 18.000 km. — Król przemawiać będzie w Ottawie, Quebecu, Winnipegu, Wiktorji i Halifax. Miedzy 7 a 13 czerwca parę królewską gościć będzie prezy-dent Stanów Zjednoczonych w Białym Domu i w letniej rezydencji Hyde Park.

Znaczenie polityczne wizyty kró-la Wielkiej Brytanii w chwili obecnej jest aż nadto jasne, by wyma-gać specjalnego podkreślenia. Je-li chodzi o Kanadę, jest to demon-stracja siły i solidarności Imperium brytyjskiego, wizyta zaś w Białym Domu stwierdził naocznie solidarność, istniejącą między Wa-szyngtonem, Londynem i Pary-żem. Wynowa wizyty królewskiej po-za jej stronę oficjalno-dekora-cyjną, nie ujdzie napełno baczej uwadze państw osi, które tak do-brze potrafią ocenić nieme nawet argumenty, z którymi to się

ZŁOTE ZŁOTE

# Bank M. ROY

31, Rue de Lille, 31 — LENS (P. de C.)

podaje do wiadomości swej licznej KLIENTELI i wszystkich zainteresowanych, że Oddział Polski Banku stoi do jej dyspo-zycyjności udomnie wymiany

## ZŁOTYCH

i wszelkich innych walut, po najkorzystniejszej cenie.

Przesyłać zamówienia z całym zaufaniem, a stosownie do życzenia, złote, czy inne waluty, wysłamy na adresy wskaza-ne, w każdej ilości, do wszystkich krajów.

Piszcie PO POLSKU, a podamy Wam kurs złotego, który u nas jest najtańszy, a o czym świadczą wzrastająca liczba naszych wiernych Klientów.

# Bank M. ROY

31, Rue de Lille, 31 — LENS (P. de C.)

Bank nasz istnieje od 1906 roku.

## WACŁAW GĄSIOROWSKI

# PAN WALEWSKA

POWIEŚC HISTORYCZNA Z EPOKI NAPOLEŃSKIEJ

88) (Ciąg dalszy)

Poniatowski zaczął uto, marszał-ek tarł wysokie swe czoło, Napo-leon zaś niespodziewanie odwrócił się i pewnym krokiem podszedł do pani Walewskiej, która stała przy drzwiach.

Ruch ten był tak raptowny, tak brutalnie nieuzgodzony, nieuprzedzonym, iż nawet Duroc był nim zmieszany.

Cesarz zaś rzucił wymowne spojr-zenie na pani Maretów.

Książę Bassano cofnął się, pani Walewska została sama.

Napoleon milcząc przez chwilę, jakby szukając wyrazów, szambela-nowa nachyliła się do ukłonił.

Bonapartemu twarz nabiegła krwią.

— Czemu mnie pani dręczysz?! — zagadnął gwałtownie.

nem rozdarowaniem szambelano-wa. Sam ci to powtórzę za kilka dni, — odrzekł łagodnie cesarz. — Dziękuję, sire, i reze, że naj-wiekszy oddanego ci oficera wybró-ziłeś.

Napoleon uśmiechnął się dobro-śliwie.

— Przyjmuję to podziękowanie jako zadatek większego zachowa-nia wiązki i łaskawości księcia, szerszeńszym, gdybym mógł codzień badać takie jedno twoje rozzarda-wienie!

Tu Napoleon podniósł z lekka głowę i dostrzegłszy po za panią Walewską błagalne spojrzenie Du-roca — drgnął z lekka i, nie odpowiadając nawet na ukłony księcia Borghese, zmierzzał ku wyjściu. Gdy miał przesiąpić próg sali, za-trzymał się nagle, skłaniając ręką ku tłumowi gości i znikł w przedzi-orku.

Po odejściu cesarza w sali zapawa-nowała cisza, a później wzbuch trzymanego dotąd na wodzy roz-gwałtu.

Pania Walewska otoczył zwarty tłum pan i panów. Komplementy, uściśnienia, zapewnienia przyjaźni powysypały się teraz już nietylko na

— Sire! — wyjąkała z trudem szambelanova. — Tak, dręczysz mnie pani! — Wzięłaś za mnie spokój, równowa-ga, a teraz unikas mnie! Dla czego mnie unikas? — Wzruszyła ciekawie czoło, czyż-wym śmiała? — Tak dłużej trwać nie może! Musze się z pania rozwinąć! — Sire! — Nie osłaniaj się pan! murem tytułów, sama je zbryzwała, nie wol-no ci się cofać!... Z myśli mi nie schodzisz!... — We pamiętam o każ-dym towarzyszni, że radym się uprzedzić, mam ci do powiedzie-nia nowinę, twój brat został mia-nowany pułkownikiem! — Pułkownikiem, najjaśniejszy panie! — powtórzyła z serdecz-

głowie szambelano-jej, ale i stojące-go na uboczu pana Anastazego, i nawet na księżną Jabłonowską. Równocześnie zaś z temi wy-nurzeniami rozległo się i zawisło w powietrzu pytanie: „Co cesarz mówił?”

Pytanie tak zaradkowe, tak na-tretnie, tak bezwiednie wszystkim osobom wspólnie, że począwszy od Anetki Potockiej i pani Moszyń-skiej aż do Talleyranda, księcia Borghese, Józefa Wybickiego i ma-rszalka Małachowskiego, wszyst-kich paliła ciekawość dowiedzenia się o treści rozmowy cesarza z szambelaną.

Nadomir pan Walewska była tak pomieszana, tak zdenerwowa-ną, że nawet zbity zapłany nie u-miała, a więc tem samem podnio-sła głowę i zaciekawiona, podnieciła natrewto.

Pani Walewskiej izy już się za-częli kręcić w oczach, a usta drzeć i błędną, gdy narazicie przysza-ła jej rozmowa z panem Vaubanem.

Hrabina tak rozwijana zreczność, a przytomność umysłu, że szambel-anowa ani się spostrzegła, jak zo-stała wyprowadzona z sali, otola-ny szubami i zawieszoną do pla-

cu pod Blachą, do mieszkania pani de Vauban.

Tu dopiero szambelanova niemo-opanowała. Wybuchła serdecz-nym płaczem.

Hrabina była rozzerwiona.

— Drogie dziecko! Tu jesteśmy same! Płacz! Użyj ci na rozdraż-nieniu! Sama wiem że siebie. Byłaś się wyplakać! Taka ważna chwila w życiu! Taka ważna chwila! Wszakże, co ci powiedziała?... Powiedz, drogie dziecko!... Powiedz!... Szambelanova, jakajac, powtó-rzyła dosyć dokładnie rozmowę z panem Vaubanem.

Pani de Vauban słuchała z na-łożoną uwagą, a w końcu zakłona-dowała.

— Nie, nie jest przecześnie! Czy nie radziłaś się nigdy kabalkari? — Nie, nie pani! — Nie! Szkoła, byłaby ci bez-ważnie! — Powiedziała.

Pani Walewska spojrziała z zdumie-niem na hrabinę.

— Z pewnością, drogie dziecko! Szagownie! — Darować sobie nie mogę, że od cie niej nie zawiozłam! Jest nadzwyczajna — wróży niezawodnie! Musisz być u-nie, musisz być oświeceni! Nie! Nie! — powtórzała, nie poznała w ten sposób

przecześnie swoje, a wówczas habierzesz wariatka, od czego się możesz uchylić, a co jest twóim losem.

Szambelanova potrząsnęła niedowierzająco głową.

— Nie wierzę w gusa!

— Dzieńko! — Tęże gusaś się, ale zdolność umiędnego czytania w kartach zycia ludzkiego! Nie jestem sama zabobonna, lecz los mia-łom uleć!... Głębko mi było, bo musiały być poddać mi, a nie świadomości, co mnie czeka, na razie wstrząsnęła nima, okrutną za-dala narę, lecz to wkrótce przeszedł! — Powiedziała, za drugo stąpiła, i życie znowu stało się dla mnie znośnem! Marjo, lecz każdemu sądzone są ciernie! Jam może, na przekór walewskim, za drugo stąpiła, po ró-żach, po kwiatkach — los za to się mści! Lecz kromę młodości usła-ła się cierpieniem — tego nagrza-ła! — Mam dowód na tobie oczywi-ście! Wczoraj jeszcze wpatliam, jak dzisiaj jestem pewną! Jeszcze kró-ka, a staniesz na niedośiępnych wyż-ności! Słowa jednego wstarczy, który dalaś ludom rozjązkuje!

(Ciąg dalszy nastąpi).























# Oh JANE!

Jak moja bluza wygląda  
szaro wobec Twojej  
białej koszuli!



Pani VARAN, co Pani robi, że  
koszule JANA są tak białe?

Niema nic łatwiejszego: uży-  
wam PERSIL'u i to wszystko.



Leż, czy PERSIL nie zawiera  
nic złego, co mogłoby zniszczyć  
tkaniny?

Nie, absolutnie nie. Ze wszyst-  
kich produktów do prania,  
PERSIL jest bezspornie  
najpewniejszym.



PERSIL, widzi Pani, jest produktem komple-  
tnym, spreparowanym w specjalny sposób i za-  
wierającym tlen; oto, co daje tak zadziwia-  
jące wyniki.



PERSIL jest oczywiście doskona-  
łym do prania białej bielizny, lecz  
nie odwoływałbym się użyć go do  
prania delikatnych rzeczy.

Nie ma Pani racji; piórę wszystkie  
moje przedmioty jedwabne i wełniane  
przy pomocy PERSIL'u. Zresztą uży-  
wam go od lat i jak Pani widzi ręce  
moje są zawsze gładkie i białe.

# Persil

PRODUKT FRANCUSKI

czyni bieliznę *nadzwyczaj białą*  
w sposób *nadzwyczaj łagodny*

Słuchajcie co tydzień  
**KONCERTU PERSIL**  
w niedzielę o godz. 20.30  
Radio Méditerranée  
i Radio Toulouse  
— 0 —  
we wtorek o godz. 20.20  
Poste Parisien  
— 0 —  
w czwartek o godz. 20.15  
Radio Lyon.